

# Wicher rozpętany



HENRYK ZBIERZCHOWSKI

IMPRESYE

## *Wicher rozpętany*

Nikt nie zgadnie, jak i kiedy przyszedł na ten świat,  
Czy po falach księżycowych z gwiazd na ziemię spadł,  
Czy się podniósł z bagien leśnych i zmurszałych den,  
Gdzie na wodnych traw podłożu zmógł go długi sen,  
Czy go zrodził bór, co nocą w czarnych głębiach huczy,  
Czy ten ugór martwy, siny, gdzie się Rozpacz włóczy.

Przypadł cicho w trawy śpiące i jak martwy legł,  
Objął w uścisk boru mroczny, skamieniały brzeg,  
Las drgnął tylko, tak jak człowiek zbudzony ze snu,  
Kilka liści spadło z wolna na podłoże mchu,  
Szmer poleciał w górę — w górę: ponad mroczną tonią  
Słysząc w ciszy szelest skrzydeł i gwiazdy gdzieś dzwonią.

I rozbudził naprzód tłumnie wszystkie trawy łąk;  
Fala kłosów kołysanych rozlewa się w krąg,  
Coraz dalej, coraz szerzej płynie szmerów chór,  
Aż uderza huczną falą o uśpiony bór.  
Pochwyciły hasło wiatru dęby, sosny, jodły —  
Las i łąka wzniosły w niebo przedwieczne modły.

Las

A szumie mi — szum melodio przebudzonych drzew!  
Chłonę w siebie niby w muszlę ten rozgłośny śpiew.  
Jakiś dech rozpiera piersi — hen w gwiazdzisty łąn  
Rzucam myśli, dźwięki, słowa w rozhukany tan,  
I pieśń śpiewam — taką górną, wielką, niepojętą...  
Czuwaj duszo! Już się zbliża tajemnicze święto!

Wicher porwał się jak wściekły z wąwozów i traw,  
Wzburzył do dna i zamącił śpiący leśny staw,  
Rozbił brudną smugę wody o skalisty zrąb,  
jak kula wpadł zniemacka w ciemną boru głąb.  
Cicho... cicho... jakieś drganie po drzewach się włóczy,  
Tylko w głębiach coś się kłębi, przewala i huczy!

Wypadł z gąszczy taki mocny, potężny i zły,  
Stracił z włosów rozwichrzonych gałęzie i mchy,  
Obtarł cielsko o murawę, wyprężył się, wzrósł  
I pochwycił w obręcz wirów kępę białych brzóz.  
Hej! deszcz liści wątłych, srebrnych, z wiatrem leci... leci...  
«Zmiłuj, zmiłuj się nad nami!» — szeplenią jak dzieci...

Drzewo

Potem wstrząsnął wierzby chore, zdarł gałęzi pęk,  
W próchnie drzewa wstaje cicho jakiś szklany jęk,

Pręty tłuką się o siebie, szara kora drży,  
A po liściach spływa woda niby brudne lzy.  
Drzewa wiją się i jęczą w beznadziejnej walce  
I do nieba wyciągają pokurczone palce.

Duszo! duszo! skądże w tobie taka wielka moc,  
Żeś zbudziła wiatr uśpiony w tę przeklętą noc,  
Że się podniósł z bagien leśnych i zmurszałych den,  
Gdzie na wodnych traw podłożu zmógł go długi sen,  
Że go zrodził bór, co nocą w tajnych głębiach huczy,  
I ten ugór martwy, siny, gdzie się Rozpacz włóczy.

Wiatr

Hej! grajcie mi, moce ziemi — bom wielki — bom Pan!  
Cisnę gwiazdy jednym rzutem w rozhukany tan,  
Będę pieścił słuch łoskotem spadających brył,  
Cały w oczach płomienisty od nadmiaru sił,  
I zaśpiewam pieśń ogromną, górną, niepojętą:  
Duszo! duszo! wielkie święto! — tajemnicze święto!...

Nikt nie zgadnie, jak i kiedy zamarł po nim ślad,  
Czy po falach księżycowych hen na gwiazdy spadł,  
Czy powrócił do uroczysk i zmurszałych den,  
Gdzie na wodnych traw podłożu zmógł go ciężki sen,  
Czy go wchłonął bór, co nocą w czarnych głębiach huczy,  
Czy ten ugór martwy, siny, gdzie się Rozpacz włóczy!

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wicher-rozpety>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezyj, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).